PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. **Warszawa, środa 16 kwietnia 1930 r.** **Nr. 89**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Ostpr. Ztg. 11.IV. w art. wst. p. n. „Der Ostpreussentunnel", wychodząc z rzekomo całkiem serjo pomyślanego projektu francuskiego, polegającego na połączeniu Prus Wschodnich z Rzeszą przez tunel pod terytorjum polskiem, dowodzi, że cała Europa uznaje niemożliwość utrzymania dotychczasowych granic między Niemcami i Polską. „Wschód niemiecki — pisze dziennik — jest wart podjęcia celowej inicjatywy dla uregulowania granicy z Polską, uwzględniając potrzeby życiowe. Chwila obecna wydaje się korzystną, od kiedy Anglja w czasie długoletniej polsko - niemieckiej wojny celnej przekonała się, że zależność gospodarcza Polski od Niemiec nie daje im najmniejszej możliwości zdobycia odpowiedniego rynku zbytu, a wyrównanie granicy polsko - niemieckiej gwarantuje pokój Europy i wzmacnia pojemność rynku niemieckiego, będącego najlepszym rynkiem zbytu dla towarów angielskich. Francuski projekt tunelu dowodzi, że i z tej strony nie należy się spodziewać sprzeciwu wobec uzasadnionych postulatów niemieckich. Polska sama jęczy pod ciężarem zbrojeń wymuszonych sytuacją na granicy zachodniej, w niezmienność której sami Polacy nie wierzą. W końcu dziennik nie zapomina przy tej sposobności wspomnieć o kwestji rewindykacji straconych kolonij, którą należy również — zdaniem dziennika — z całą energją poruszyć.

POLSKA A Z. S. R .R.

Narodni Politika 14.IV. pisze o rzekomych antysowieckich przygotowaniach zbrojnych Polski, które to głosy wywołały artykuły R. Dmowskiego. Pismo zestawia szereg głosów prasy polskiej w powyższej sprawie i wyciąga z nich wniosek, że niedorzecznością jest posądzać Polskę o podobne tendencje, co może leżeć jedynie w interesie Niemiec.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 14.IV. zamieszcza informację o utworzeniu się przy uniwersytecie kowieńskim oddziału „Związku Oswobodzenia Wilna". Zadaniem oddziału ma być wciągnięcie do akcji oswobodzenia Wilna jaknajszerszych sfer inteligencji litewskiej, a przedewszystkiem profesorów uniwersytetu litewskiego. Do zarządu oddziału wybrani zostali studenci: Adamonis, Brunius, Ligeika i Lapszys.

Liet. Aidas 14.IV. p. n. „Polacy są obrażeni z tego powodu, że świat zaczyna orjentować się w sprawie wileńskiej" zamieszcza streszczenie artykułu „Gazety Polskiej" o propagandzie przeciwpolskiej konsulatów litewskich zagranicą, a szczególnie w Belgji. „Liet. Aidas" tłustym drukiem przytacza ostatnie zdanie artykułu „Gazety Polskiej", w którem jest mowa o konieczności odparcia propagandy litewskiej, a to przez utworzenie zagranicą klubów polonofilskich.

Rytas 14.IV. w notatce p. n. „Liga Narodów przyłączyła Kowno do Polski" pisze z oburzeniem o tem, że centralny litewski „Bank Związku Gospodarzy" otrzymał ostatnio od Międzynarodowego Biura Pracy Ligi Narodów list, zaadresowany: Kaunas, Pologne. „Ciekawą jest rzeczą, zapytuje dziennik, czy biura Ligi Narodów odtąd będą przysyłały na Litwę — pod adresem Kaunas, Pologne — wszelkie rachunki, jakie Litwa pokrywa w związku z należeniem do Ligi Narodów?"

W końcu dziennik podkreśla z naciskiem, że Litwa nie wysłała swej delegacji na odbywającą się w Genewie Międzynarodową Konferencję Pracy.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, Środa 16 Kwietnia 1930 r. Nr. 85

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Z. S. R. R. — Polska a Litwa. — Zagadnienie wojny [illegible] — Kryzys [illegible] — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna na Litwie. —

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i państw Europy wschodniej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

[illegible] szkodzić wszystkim — i [illegible] całkiem [illegible] [illegible] przynależności [illegible] [illegible] [illegible] 7 sąsiadami, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niemieckiemi [illegible] [illegible] granic między Niemcami a Polską. W [illegible] — pisze dziennik — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od kiedy [illegible] [illegible] [illegible] niemieckiej [illegible] [illegible] zależność gospodarcza Polski od Niemiec nie stała się najmniejszej możliwości [illegible] [illegible] [illegible] a wytworzenie [illegible] [illegible] granicy [illegible] tuje pokój Europy i wzmacnia [illegible] niemieckiego, będącego najlepszym rynkiem zbytu dla towarów angielskich. Francuzki [illegible] dowodzi, że i z tej strony nie należy się spodziewać ustępstwa wobec uzasadnionych postulatów niemieckich. Polska sama jęczy pod ciężarem zbrojeń wymuszonych sytuacją na granicy zachodniej, w niezmienność której sami Polacy nie wierzą. W końcu dziennik nie zapomina przy tej sposobności wspomnieć o kwestji rewindykacji straconych kolonij, którą należy również — zdaniem dziennika — z całą energią poruszyć.

POLSKA A Z. S. R. R.

Narodní Politika 14.IV. pisze o rzekomych antysowieckich przygotowaniach zbrojnych Polski, które to głosy wywołały artykuły R. Dmowskiego. Pismo zestawia szereg głosów prasy polskiej w powyższej sprawie i wyciąga z nich wniosek, że niedorzecznością jest [illegible] Polski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

POLSKA A LITWA

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Związku Obrońców [illegible]

Lietuva 14.IV. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go powodu, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] litewskich zagranicą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tykuły „Gazety Polskiej", w którym jest mowa o konieczności odparcia propagandy litewskiej, a to przez utworzenie zagranicą klubów polonofilskich.

Rytas 14.IV. w notatce p. n. „Liga Narodów przysłała Kowno do Polski" pisze z oburzeniem o tem, że centralny litewski „Bank Związku Gospodarzy" otrzymał ostatnio od Międzynarodowego Biura Pracy Ligi Narodów list, zaadresowany: Kaunas, Pologne. „Ciekawa jest rzecza, zapytuje dziennik, czy biura Ligi Narodów odtąd będą przysyłały na Litwę — pod adresem Kaunas, Pologne — wszelkie rachunki, jakie Litwa pokrywa w związku z należeniem do Ligi Narodów?"

W końcu dziennik podkreśla z naciskiem, że Litwa nie wysłała swej delegacji na odbywającą się w Genewie Międzynarodową Konferencję Pracy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Deutsche Tageszeitung 14.IV. w koresp. z Londynu pisze, że wyniki konferencji londyńskiej z niemieckiego punktu widzenia można tylko powitać. Porozumienie trzech państw oceanicznych, Anglji, Ameryki i Japonji, dają życiu politycznemu świata trwałą podstawę, jakiej brakowało szczególnie od czasu niepomyślnej konferencji rozbrojeniowej w Genewie 1927 r. Teraz w Londynie został stworzony czynnik, który pod względem moralnym wysuwa się daleko poza grę intryg europejskich potęg morskich.

Zawdzięcza się tylko delegatom amerykańskim, jako naturalnym przedstawicielom idei paktu Kellogga, że konferencja została obroniona przed dalszem zapadaniem się w bagno europejskich uraz. Instynktownie czuli oni, że rozumne i umiarkowane stanowisko Japonji dawało możność uzyskania na konferencji wyników. Każde zaś dalsze wplątywanie się w układy polityczne stawiałoby pod znakiem zapytania przyjęcie układu przez senat amerykański i Stimson nie chciał się wystawić na takie niebezpieczeństwo. Mac Donald tembardziej był gotów pochwycić nadarzającą się sposobność, że z narad z przywódcami obóch pozostałych partyj politycznych angielskich przekonał się, iż prędzej można będzie znieść niedojście do skutku układu pięciu mocarstw, niż zaprzągnąć angielską politykę do rydwanu francuskiego w Lidze Narodów.

Autor dalej omawia sprawę tonażu i podaje cyfry. Następnie podkreśla, że dojście do skutku paktu trzech państw posiada ważne moralne i polityczne znaczenie. Zaniechanie współzawodnictwa między mocarstwami musi spowodować pogłębienie stosunków między nimi i podnieść wzajemną współpracę. Przestało istnieć zagadnienie oceanu Wielkiego, które tak groźnie podniosło głowę w pierwszych latach powojennych. Drugą, ważną — według autora — zdobyczą konferencji londyńskiej jest odrzucenie ponownej próby ze strony Francji wciągnięcia Anglji do jej polityki sankcyj. Francuzi zaś uzyskali pewne zdobycze w sprawie łodzi podwodnych, które zostały utrzymane, na czem i Japonji zależało. Konferencja jednak spowodowała powiększenie się przepaści między Włochami a Francją. Rozbrojenie więc Europy będzie musiało się znów rozpoczynać od kroków dyplomatycznych, czyli że na rezultaty przyjdzie się jeszcze długo czekać. Ponieważ zaś rozbrojenie na lądzie może nastąpić dopiero po rozbrojeniu na morzu, to mała pozostaje nadzieja na przeprowadzenie go. Nasuwa się przeto konieczność poddania gruntownej rewizji stanowiska niemieckiego we wszystkich sprawach polityki zbrojeniowej i dostosowania się do rzeczywistych stosunków.

Journla de Genève 13.IV. twierdzi, iż prasa francuska, odmawiająca konferencji londyńskiej jakichkolwiek rezultatów, daje w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu z tego, iż Francja została poza nawiasem. W rzeczywistości konferencja londyńska jest poważnym sukcesem politycznym: nie ze względu na to, iż zredukowała częściowo floty wojenne, lecz dlatego, iż usankcjonowała metodę wspólnego określania sił zbrojnych. Konferencja londyńska jest, zdaniem dziennika, jednym z najpoważniejszych etapów w drodze ku rozbrojeniu i pacyfikacji.

Gazette de Lausanne 13.IV. uważa, iż niepowodzenie konferencji londyńskiej jest zdarzeniem bardzo pomyślnem dla całokształtu polityki międzynarodowej. Zdaniem dziennika dojście do porozumienia na gruncie art. 16 mogłoby się stać bardzo szkodliwym precedensem na przyszłość; sprawy obchodzące wszystkie państwa winny być przez wszystkie omawiane, a nie załatwiane w drodze dwustronnego układu.

L'Humanité 14.IV. w artykule, poświęconym wynikom konferencji londyńskiej — wyraża pogląd, iż pozostawienie wolnej ręki Francji i Włochom w zakresie zbrojeń umożliwi Niemcom przeforsowanie postulatów swych co do zniesienia postanowień traktatu wersalskiego w zakresie zbrojeń morskich. Zdaniem dziennika, Niemcy będą z powodzeniem mogły operować argumentami, iż zwięszoną flotą swą wzmocnią front antysowiecki.

La Tribuna 11.IV. w koresp. z Paryża wyraża zdziwienie z powodu stanowiska Brianda, który chce zabezpieczyć Francję przewagą nad Włochami „Jeśli równowaga między dwoma państwami nie zabezpiecza Francji, to co w takim razie zabezpiecza Włochy?" — zapytuje autor i pisze, że pacyfizm Francji nie jest prawdziwy, jako oparty na bezwzględnej przewadze sił Francji. Na twierdzenie Francji, że należy zachować dotychczasowy stosunek sił morskich, t. j. 13 proc. tonażu francuskiego a 7,9 proc. tonażu włoskiego w tonażu ogólnoświatowym, jak było do r. 1914, odpowiada autor, że do tonażu włoskiego z r. 1914 należy dodać zwiększenie marynarki włoskiej o 90 procent tonażu austrjacko - węgierskiego, a powtóre Francja widocznie czyni zarzut Włochom z tego, że wzrastają w siły. Zarzut o dążeniu do zwiększenia marynarki w celach zaborczych Włoch, zagrażających kolonjom francuskim, odpiera autor przypomnieniem, że Włochy postawiły już projekt rozbrojenia do ostatecznych granic, co dowodzi, że planów zaborczych nie mają. Wreszcie twierdzenie, że Włochom brak środków finansowych na zrównanie marynarki włoskiej z marynarką francuską nie wytrzymuje krytyki, bo podobnem rozumowaniem możnaby uzasadnić odebranie Włochom Piemontu czy Lombardji, a powtóre, jeśli Francja sądzi, że Włochy nie będą mogły zbudować takiej floty, to dlaczego nie chce na nią się zgodzić.

Il Giornale d'Italia 13.IV. w koresp. z Londynu wyraża zadowolenie z udziału Włoch na konferencji w Londynie, gdyż tam po raz pierwszy wystąpiły jako równe z równymi, jako jedno z 5 państw morskich, ze swoim pomysłem rozbrojenia, wybitnie faszystowskim, czem sobie zdobyły sympatję i podziw całego świata.

Corriere della Sera 12.IV. twierdzi, konferencja londyńska odkryła imperjalizm Francji, która chciała odosobnić Włochy, a kiedy przekonała się, że odosobnienie może stanowić ich siłę, postanowiła w ostatniej chwili dotrzymać Włochom towarzystwa, nie przystępując do układu czterech.

Il Popolo d'Italia 12.IV w art. wst. wyciąga ze stanowiska Francji na konferencji w Londynie następujące wnioski: 1) Francja dąży do wielkiej floty nie w celu obrony kolonij, gdyż flota ta od kilku lat jest sku-

piona na morzu Śródziemnem, a więc morze Śródziemne jest głównym celem zaborczości Francji; 2) Francja wyłącza możliwość wojny z Anglją i Stanami Zjednoczonemi; przed Japonją jest bezpieczna, przed Niemcami zabezpiecza ją Locarno; nie mając celu w zbrojeniach na oceanie, Francja dąży do hegemonji na morzu Śródziemnem; 3) Francja odrzuca równość sił z Włochami, pomimo, że taką równość ustalono między Anglją a Stanami Zjedn., z pożytkiem dla równowagi i pokoju; 4) ponieważ marynarki handlowe Francji i Włoch są mniej więcej jednakowe, tak samo równe powinny być marynarki wojenne, służące do ich obrony; Włochy żyją w przeważającej części z morza, a jeśli Francja potrzebuje morza dla łączności ze swoimi Murzynami i Mongołami, — Włochy potrzebują morza do łączności z 10 miljonami Włochów zamorskich; Włochy od r. 1914 walczą przeciw hegemonji czyjejkolwiek w Europie i nie pozwolą utrudniać życia swoim 42 miljonom obywateli białych na korzyść francuskich Senegalczyków.

La Tribuna 12.IV. w art. wst. stwierdza doniosłą rolę, jaką Włochy odegrały na konferencji, nie dopuszczając do porozumienia angielsko - francuskiego, ani do interpretowania art. 16 Ligi Narodów, trzymając się stale zasad Mussoliniego o ograniczeniu zbrojeń.

ABC 11.IV. na podstawie konferencji londyńskiej stwierdza, że Francja nie chciała uznać równości z Włochami, pomimo, że Włochy najprawdopodobniej nie dążyłyby do dorównania Francji flotą wojenną, a skończyło się na tem, że Anglja, zrezygnowawszy z hegemonji na oceanach, podzieliła się nią ze Stanami Zjednoczonemi i „odtąd blok anglosaski będzie reszcie świata narzucał swoją wolę".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 15.IV. w art. wst. pisze, że rządowi Brüninga udało się dokonać dzieła w ciągu 14 dni, jakiego nie mógł dokonać rząd Müllera w ciągu 6 miesięcy. Opozycja w głębi duszy zadowolona jest, że nie doszło do rozwiązania parlamentu i z ulgą przyjęła głosowania parlamentu nad ustawą podatkową i pomocy dla rolnictwa. Autor zaznacza, że niema jednak powodu do zachwytu nad tem co się działo w ciągu tych 14 dni. Zbyt wielkie koncesje robiono partjom, pokrycie budżetu mogłoby wypaść logiczniej i sprawiedliwiej. Ale prosta przyzwoitość nakazuje stwierdzić, że rząd zasadniczo postępował słusznie, gdy prawie z nadludzką cierpliwością wyczerpał wszelkie możliwości parlamentarnego porozumienia. Gdyby to nie nastąpiło, to krytycy dopiero mieliby co mówić o reakcji i zamachu stanu. Było to więc rozsądnie i politycznie, że pozostawiono przepisy wyjątkowe na ostateczny wypadek. Autor z radością przyjmuje do wiadomości, że na lewicy nagle wybuchł taki wielki zapał do gospodarki, dla przemysłu, a nawet dla ciężkiego przemysłu; zapewne ten zapał szybko nie powinien zniknąć. Autor w końcu twierdzi, że rząd Brüninga ma przed sobą wielkie zadanie twórcze. Obecne pokolenie jest zdecydowane na walkę, podczas gdy społeczeństwo śpi i dlatego należy je obudzić.

Der Tag 15.IV. w art. p. n. „Zwycięstwo pyrrhusowe" pisze, że rząd Brüninga narazie się utrzymał, gdyż w parlamencie partje środka poparły przedłożenia rządowe z obawy przed rozwiązaniem parlamentu ,a socjaldemokracja czuła się spowodowana do „bardzo ostrożnej taktyki", gdyż owoców z opozycji oczekuje w późniejszym czasie. Głosy niemiecko-narodowych pozyskał Brüning przez samowolne połączenie pomocy dla rolnictwa z programem podatkowym, co do którego partje rządowe porozumiały się dopiero w ostatniej chwili. Niemiecko - narodowi zdecydowali się głosować za przedłożeniami rządowemi w obliczu ciężkiego położenia rolnictwa, które jest najważniejszą ostoją narodową, i to tylko spowodowało, że partja niemiec. - narodowa zeszła ze swej drogi dotychczasowej. Dziennik uważa, że rząd obecny długo się nie utrzyma. Wczorajsze głosowanie bynajmniej nie dowodzi, że nastąpiła rozbudowa platformy rządowej w kierunku na prawo. Istnieją drogi, aby to osiągnąć, ale na nie trzeba wejść otwarcie tak w Rzeszy jak i w Prusach, a wówczas nie tylko możnaby ratować rząd, będący rządem nieograniczonych zakłopotań, ale możnaby ratować państwo, naród i gospodarkę.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 11.IV. w art. wst. p. n. „Nowiny polityczne" omawia próby zbliżenia stronnictwa chrz.-demokracji litewskiej do obecnego stronnictwa rządzącego — narodowców. „Nie będziemy — pisze dziennik ludowców — potwierdzali tu pogłosek, że p. Bistras (przywódca ch.-dem.) jeździł, czy też korespondował z ks. Krupavicziusem (b. przywódca obozu klerykalnego) w sprawie porozumienia z narodowcami. Nie możemy również twierdzić, do jakiego stopnia są uzasadnione kursujące na Litwie pogłoski, o tem, że odbywają się już w tej sprawie rokowania grup klerykalnych do najbardziej prawicowych włącznie. Najprawdopodobniej są to pogłoski nieścisłe. Jednocześnie jednak należy stwierdzić, że nie wszystko jest dzisiaj na Litwie tak, jak było w niedalekiej przeszłości Są nowe zjawiska i fakty, tak ciekawe, że nie można je pominąć milczeniem." Dziennik ma tu na myśli zadowolenie ch.-dem. litewskich z powodu konsolidacji klerykałów i faszystów włoskich. Sposób tłumaczenia przez ch.-demokratów tej konsolidacji skutkiem konkordatu Mussoliniego z Papieżem jest — zdaniem dziennika — manewrem, skierowanym w stronę narodowców litewskich, a mającym na zadanie przypomnieć, że i na Litwie sytuacja jest podobna do sytuacji wytworzonej we Włoszech, a to w związku z zawartym swego czasu przez Woldemarasa konkordatem z Watykanem. „Dla nikogo nie jest tajemnicą — pisze dziennik — iż. ch.-dem. litewska nie spodziewała się tak przychylnego konkordatu, jaki podarował jej prof. Woldemaras. Teraz, opierając się na konkordacie, ch.-demokracja wzmacnia się. Djecezje, klasztory, chronione przez konkordat, korzystają z eksterytorjalności i gdyby się spróbowało je upaństwowić, lub w inny sposób uporządkować, klerykali powiedzą, że łamie się konkordat. Z tego już wyjaśnia się, iż na Litwie odbywa się narazie, jak gdyby nieznacznie, proces zbliżenia pomiędzy chrz.-demokracją a narodowcami. Samo życie zbliża do siebie pokrewne grupy, między któremi, ściśle mówiąc, niema zasadniczej różnicy. Gdyby sprawy personalne były załatwione, oddawna już wszystko byłoby w porządku i „Lietuvos Žinios", jak i przedtem, cenzurowaliby reporterzy chrz-demokracji. Ostrożnie konstatując te fakty, mamy podstawę traktować je jako nowiny polityczne".